

DZIENNIK LWÓW

Kraków

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 45.000 Mk.
z dostawą do domu 50.000 Mk., na
prowincji 50.000 Mk., za granicą
70.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

3000 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 1. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKL.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Groźny konflikt grecko-włoski.

Sprawa mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 30. sierpnia. (Pat). Na publicznym posiedzeniu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze dnia 27. b. m. rozpatrywano sprawę interpretacji postanowień o obywatelstwie, zawartych w traktacie dodatkowym, podpisanym przez Polskę, Rumunję, Czechosłowację, Jugosławię i mocarstwa sojusznice. Rzecznik polski prof. Rostworowski, uzasadniając polską tezę, zanalizował klauzulę art. 12 traktatu o mniejszościach, oddające postanowienia o ochronie mniejszości narodowych pod opiekę Ligi Nar. Zestawiwszy postanowienia traktatu o mniejszościach, obowiązującego Rumunję i traktatu, obowiązującego Armenię oraz konwencję polsko-niemiecką o Śląsku Górnym, prof. Rostworowski wykazał, iż zarówno wielkie mocarstwa w okresie zawierania traktatu, jak i Liga Narodów, która współdziałała przy

konwencji górnośląskiej wyodrębniły przepisy o obywatelstwie z kompleksu spraw mniejszości. Następnie uwydatnił, że Niemcy którzy ubiegają się o obywatelstwo z mocy art. 4. są dopiero kandydatami na członków mniejszości i nie mogą korzystać z gwarancji, które dotyczą mniejszości wchodzących organicznie w skład Polski. Stwierdziwszy, że uzyskanie obywatelstwa musi być uwarunkowane zamiarem pozostania na całe życie w kraju wyjaśnił, że masy niemieckie nasyłane z Prus nie mogą być uważane za moralnie związane z Polską.

Termin orzeczenia trybunału nie da się określić. Trybunał nie wydał jeszcze swojej opinii w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce, która to sprawa była przedmiotem obrad trybunału w dniu 2. sierpnia.

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 30. sierpnia. (Pat). Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 30. b. m. uchwaliła wnioski ministra spraw zagr. w sprawie konwencji w przedmiocie zatrudniania kobiet przed i po porodzie, konwencji w przedmiocie pracy nocnej młodocianych w przemyśle, konwencji w przedmiocie określenia najniższego wieku dopuszczania dzieci do pracy przemysłowej. Na tem samym posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła wniosek ministra spraw wewn. w sprawie przeprowadzenia spisu ludności górnośląskiej części województwa śląskiego i ziemi wileńskiej.

TERMIN ZWOŁANIA SESJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 29. sierpnia. (AW). Dzienniki donoszą, że prez. min. Witos odwiedził wczoraj marsz. sejmu Rataja i odbył z nim naradę, poświęconą nadchodzącej sesji sejmowej. Prawdopodobnie podtrzymany będzie plan, wedle którego Sejm zbierze się w połowie października możliwe jednak, że niektóre komisje rozpoczną prace w ciągu pierwszej połowy października. W bieżącym tygodniu marszałek Sejmu zapoznać się ma ze stanowiskiem poszczególnych klubów w rozmowach z ich przedstawicielami.

WIZYTA KANCLERZA AUSTRIACKIEGO W POLSCE.

WARSZAWA, 30. sierpnia. (Pat). „Rzeczpospolita” dowiaduje się, że kanclerz austriacki dr. Seipl, przybędzie do Warszawy dnia 16. września po południu. W związku z powyższym p. min. spr. zagr. Seyda odbył wczoraj dłuższą konferencję z posłem austriackim w Warszawie p. Posta.

„OSZCZĘDNOŚCI” W GOSPODARCE KOLEJOWEJ.

WARSZAWA, 30. sierpnia. (AW). W min. kolei odbyła się konferencja poświęcona reformie gospodarki kolejowej z udziałem ministra kolei, komisarza oszczędnościowego i ekspertów. Powzięto uchwałę, dotyczącą doraźnych oszczędności w gospodarce kolejowej i zmian organizacji kolejnictwa w kierunku jej ujednolajnienia. Powołano również komisję, której zadaniem będzie przeprowadzenie dyrektyw uchwalanych na konferencji pracy.

Zamordowanie faszysty

TRYJEST, 30. sierpnia. (Pat). Wczoraj zastrzelono tu sekretarza miejscowej organizacji faszystowskiej Morata. Morderca, niejaki Sollopsi oświadczył, że dokonał czynu z zemsty, ponieważ Morata nie dotrzymał obietnicy dania mu dyplomu na szofera.

Wzrost kosztów utrzymania w Niemczech.

BERLIN, 30. sierpnia. (Pat). Koszt utrzymania wzrósł w czasie od 20—27 km. o 57 pr. c.

Marka polska na giełdach niemieckich

GDAŃSK, 30. sierpnia. (AW). W ostatnich dniach zaznaczyła się znaczna różnica między kursem marki polskiej w Gdańsku i w Berlinie. W ubiegły wtorek płacono za markę polską 26, gdy w Berlinie ponad 30. „Gazeta Gdańska” dopatruje się przyczyn tej różnicy w ogromnym zapotrzebowaniu waluty polskiej w Niemczech. W Katowicach na miljarde dziennie zakupuje się marki polskie dla zapłaty węgla górno-

śląskiego, sprowadzanego do Niemiec w większej niż dotąd ilości, gdyż przy obecnym stanie waluty Niemcy nie mogą zaopatrywać się w węgiel angielski. Senat gdański poczynił kroki w Berlinie, aby zakupy waluty polskiej czyniono w Katowicach z pominięciem Gdańska, aby nie wywolywać w Gdańsku zwwyżki kursu marki polskiej, co uniemożliwiłoby Gdańskowi zakup produktów polskich.

Banknoty po 250.000 marek.

WARSZAWA, 30. sierpnia. (Pat). Czyniąc zadość powszechnie odczuwanemu brakowi banknotów opiewających na wyższe sumy P. K. K. P. z dniem 31. sierpnia puszcza w obieg nowe

banknoty po 250.000 mk. Banknoty powyższe nie zwiększają inflacji, lecz służą tylko do zastąpienia banknotów opiewających na mniejsze kwoty.

Pierwsze poczynania odrodzonej Turcji.

BERLIN, 30. sierpnia. (AW). Zgromadzenie Narodowe w Angorze po ewakuacji Konstantynopola przez wojska sprzymierzone w komplecie przyjeżdża do Konstantynopola, gdzie odbędzie się sesja. Przypuszczać można, że wobec niedawnej dyskusji nad tem, czy Zgromadzenie Narodowe obradować ma w Konstantynopolu, czy też w Angorze, poruszona będzie również na tej sesji sprawa stałej siedziby parlamentu tureckiego.

Na pamiątkę zawarcia pokoju rząd turecki puścił w obieg marki pocztowe, wyobrażające postać Kemala paszy w uniformie wojskowym, stojącego przy zburzonym moście i zniszczonej wsi.

TURCY O SWEM ZWYCIĘSTWIE.

PARYŻ, 30. sierpnia. (AW). „L'Information” donosi, że w mowie inauguracyjnej wygło-

szonej na pierwszym posiedzeniu nowego Zgromadzenia Narodowego Kemal-Pasza oświadczył między innymi: „Naród turecki dzierży losy swe we własnych rękach. Świat cały spogląda na Turcję z zaciekawieniem, pragnąc widzieć, w jaki sposób wykorzysta ona owoc swego zwycięstwa. Uwolniliśmy się od nieznosnego ciężaru kapitulacji, która leżąc ciężkim brzemieniem na naszych karkach, nie pozwalała nam podnieść głowy do góry. Uwolniliśmy się od szkodliwych wpływów sultana. Przed Turcją stoją obecnie 2 najważniejsze zadania: Opieka nad 100.000 obywatelami tureckimi, którzy przybyli z Europy do Azji i którym trzeba dać pracę i zabezpieczyć dach nad głową, oraz odbudowa zniszczonych przez wojnę obszarów. Ludzie, którzy stoją na czele rządu, będą się starali wydobyć z obywateli maksimum wysiłku dla dobra państwa.

Pod dyr.
B. Bronowskiego.

Teatr liter. artystyczny

„BAGATELA“ ul. Rejtana 3

W sobotę 1-go września 1923 OTWARCIE SEZONU

CZĘŚĆ SOLOWA: E. de Sylvia — B. Bronowski — S. Bronacki — Bochenkiewiczowie — Jokie i Marta.

!!! VIVAT TARGI WSCHODNIE !!! wielka rewja aktualna w 3 obrazach pióra Bebe

Początek o godzinie 8:30 wieczorem.

Pożyczka dolarowa a interesy Morgana ze Stinnesem.

W onegdajszym numerze zamieściliśmy telegram PAT'a donoszący o walce konkurencyjnej trustów amerykańskich na terenie Europy. Z niewiadomych a bardzo podejrzanych przyczyn PAT rozesłał do pism w kilka godzin później prośbę, by telegramu tego nie pomieszczać. To znamienne wycofanie informacyjnego telegramu o walce trustów nabiera właściwej barwy w oświetleniu poniżej pomieszczonego telegramu, który powtarzamy za „Kurjerem Porannym“. Telegram ten nadesłany z Berlina brzmi:

„Pod tytułem: „Podział przemysłu Środkowej i Wschodniej Europy“ „Rote Fahne“ publikuje artykuł w którym podaje między innymi cały szereg wiadomości o grupie finansowej Morgana z którą rząd warszawski układa się o pożyczkę na podstawie zastawienia państwowego majątku polskiego. „Rote Fahne“ pisze:

„Łączność Stinnesa z Morganem nie ulega żadnej wątpliwości. Musiała się ona zresztą narzucić siłą rzeczy wskutek wzmocnionego kursu naftowej polityki Stinnesa, która skierowuje się przede wszystkim przeciwko Rockefellerowi, głównemu konkurentowi Morgana. Łączność Stinnesa z Morganem wyraziła się ostatnio najjaskrawiej we wspólnych wysiłkach Stinnesa i Morgana w celu wykupienia naftowego monopolu w Czechosłowacji znajdującego się dotychczas w rękach Standard Oil Company oraz w ostatnio dokonanym zjednoczeniu między Stinnesem i grupą Shell-Morgan w Danii. Również w czasie swych słynnych rozmów medjolańskich Stin-

nes ułożył się przede wszystkim z przedstawicielami grupy Morgana“.

Jak dziennik dalej konstatuje w obecnej chwili rozgrywa się wielka walka o opanowanie całego przemysłu środkowo i wschodnio-europejskiego pomiędzy grupą Rockefellera i grupą Morgana-Stinnes. Głównymi polami, o których korzystny podział walczą obie grupy, są państwa sukcesyjne Austrija oraz Polska“.

W związku z powyższym telegramem i wiadomością o dokonanych już układach z bankiem Morgana w sprawie pożyczki 150 milionów dolarów, co czyni 37.500 miliardów marek „Kurjer Poranny“ pyta:

„Jak i czym będziemy to płacili, kto zostanie tym wierzycielem, który będzie istotnym władcą i panem Polski, dopóki tego długu nie spłaci? Każdy obywatel Polski stanie się wobec niego dłużnikiem do wysokości dwóch milionów marek polskich według dzisiejszego kursu wartości dolara. A gdzie procenty, gdzie zysk pożyczającego? Jakiego jego plany, rachuby, kalkulacje uboczne, może nie tylko gospodarcze, ale nawet i polityczne?

I w odpowiedzi na te pytania, rozlega się nagle tubalny śmiech berlińskiej „Rote Fahne“ Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna komunikuje tę zdumiewającą rewelację prasie polskiej, ale już w dwie godziny potem sama je cofa i błaga, aby jej nie drukować! Komuś nastąpiono na odcisk, ktoś krzyknął z przerażeniem, ktoś uwierzył, że to można będzie ukryć, zataić, zasmarować dziegiem cenzorskim“.

Groźba konfliktu między Grecją a Włochami.

Ostra nota rządu włoskiego do Grecji.

RZYM, 30. sierpnia. (Pat.). Stef. komunikuje: Na podstawie wypadków, które poprzedziły zamordowanie delegacji włoskiej misji granicznej oraz na podstawie zblazania sprawozdania pochodzącego z dobrego źródła rząd włoski nabrał przekonania, że rząd grecki ponosi odpowiedzialność materialną jak również odpowiedzialność moralną za ten mord. Na podstawie tego przekonania prez. Mussolini będąc pewny, że daje wyraz uczuciu niezadowolenia całego narodu włoskiego poleca posłowi włoskiemu w Atenach Montagne, aby wręczył rządowi greckiemu notę, w której Włochy żądają:

1) Oficjalnego usprawiedliwienia w najbardziej wyczerpującej formie i to w ten sposób, że usprawiedliwienie to było przedstawione poelstwu włoskiemu w Atenach przez najwyższą władzę wojskową w Grecji.

2) Odprawienia w katedrze katolickiej w Atenach uroczystego żałobnego nabożeństwa za dusze ofiar przy udziale wszystkich członków rządu.

3) Oddanie fladze włoskiej honoru przez flotę grecką w Pireusie. W tym celu uda się do Pireusu jedna z włoskich dywizji flotowej. Równocześnie okręty greckie mają wywiesić flagi włoskie.

4) Przeprowadzenie szczegółowego śledztwa na miejscu zbrodni w obecności włoskiego Charge d'affaires wojskowego za którego osobę rząd grecki będzie bezwarunkowo odpowiedzialny. Śledztwo musi być ukończone w przeciągu 5 dni od przyjęcia tych żądań.

5) Kary śmierci na wszystkich winowajców.

5) Zapłacenia odszkodowania w wysokości

50 milionów lirów w ciągu 5 dni od chwili wręczenia tej noty.

7) Oddania honorów wojskowych ofiarom mordu w chwili transportu zwłok na okręt włoski.

Następnie rząd włoski domaga się odpowiedzi w najkrótszym terminie.

DEMONSTRACJE WŁOSKIE PRZECIW GREKOM.

WIJEDEN, 30. sierpnia. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Tryestu: Wczoraj wieczorem na placu Wolności tłum urządził demonstrację przeciw Grekom. Demonstranci zdemolowali kawiarnię odwiedzaną przez Greków, następnie udał się tłum do kościoła i szkoły greckiej, gdzie zerwał kilka tablic z napisami greckimi i wrzucił do morza. Karabinierzy przeprowadzili porządek, przed konsulem greckim ustawiono silne patrole.

WIEDEN, 30. sierpnia. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi, że w Neapolu urządzono demonstrację przed konsulem greckim. Godła greckie zniszczono, okna wybito, konsula zmuszono do wydania chorągwi greckiej, którą podarto w strzępy.

DEMONSTRACJA FLOTY WŁOSKIEJ.

RZYM, 30. sierpnia. (Pat.) „Epoca“ donosi z Tarentu, że wczoraj przyszło do demonstracji floty włoskiej na wodach greckich. Według doniesień z Tarentu część floty włoskiej na wodach Tarentu otrzymała rozkaz wstrzymania manewrów i przygotowania się do wyjazdu w pełnym uzbrojeniu. Sądzą, że planowany jest wyjazd okrętów włoskich na wody Pireus.

„MATERIAŁ WYBUCHOWY NA POŁUDNIU EUROPY“.

BERLIN, 30. sierpnia. (Pat.). Prasa omawiając mord popełniony na oficerach włoskich zaznacza niemal jednomyślnie, że jest to analogiczny wypadek, jaki zaszedł w Sarajewie, który spowodował wojnę światową. Obecnie Włochy znalazły się w takim położeniu, jak Austria w r. 1914. Jest to wypadek analogiczny, chociażby nawet w 10 części niema powodu do takiego postępowania, jakie mogły mieć Austro-Węgry. „Vossische Ztg.“ przypuszcza, że Mussolini uda się uzyskać całkowity tryumf, nie zmieni to jednak okoliczności, że na południu Europy nagromadzony jest materiał wybuchowy. „Boersencourrier“ powiada, że obecny zamach przedstawia, w jakich kulturalnych warunkach znajduje się Europa w czasie pokoju.

Zjawiska spirytystyczne potwierdzają uczeni.

WARSZAWA, 30. sierpnia. (AW). Drugi dzień obrad II. międzynarodowego kongresu metapsychicznego poświęcony był fachowym referatom, wygłoszonym w języku francuskim. Dr. Geley z Paryża, wygłosił referat o doświadczeniach z Janem Guzikiem w paryskim Instytucie Metapsychicznym. Przedstawił on sprawozdanie z 80 seansów, dokonanych w warunkach, które wykluczają wszelką mistyfikację. Szereg zjawisk ustalonych na tych seansach można podzielić na 3 kategorie: 1) przesuwania i przerzucania przedmiotów, 2) zjawisk świetlnych, 3) wrażeń dotykowych osób obecnych na seansach. Protokoły doświadczeń z Guzikiem, zaopatrzone podpisami 30 osobistości wybitnych ze świata naukowego, stwierdzają, że zjawiska te nie mogą być żadną miarą złożone na karb mistyfikacji. Następnie wygłosił prof. Sudre referat p. t.: „Hipotezy spirytystyczne w świetle doświadczeń“. Zdaniem prelegenta zjawiska spirytystyczne, dokonane w ostatnich latach pod ścisłą kontrolą należą do faktów ustalonych. Jednakowoż teoria spirytystyczna życia pozagrobowego nie wytrzymuje krytyki naukowej. Prof. Sudre wypowiedział się również krytycznie co do hipotezy obcowania z duchami osób zmarłych. Popołudniu dalszy ciąg narad.

SMIESZNE OBLICZENIA.

WARSZAWA, 30. sierpnia. (Pat.) Pisma donoszą: Według obliczeń komisji drożynianej przy Głównym Urzędzie Statystycznym koszt utrzymania w pierwszej połowie sierpnia wzrósł o 32.25, w drugiej połowie o 30.12 proc.

Rozruchy w Barcelonie.

BARCELONA, 30. 8. (Pat.). Komuniści zdemolowali sklepy kupców. W czasie strzelaniny jaka się wywiązała przy interwencji żandarmerji 9 przechodniów zostało rannych. Aresztowano 14 komunistów.

WYBORY W IRLANDJI.

DUBLIN, 30. sierpnia. (Pat.) Wybory do parlamentu irlandzkiego odbyły się w poniedziałek i miały przebieg spokojny. Według dotychczasowych wyników stronnictwa rządowe odniosą zwycięstwo. Wybrani zostali prezydent Cesgrawe i kilku ministrów obecnego gabinetu.

JESZCZE CHCĄ OBCHODZIĆ „ŚWIĘTO“ SEDANU.

PARYŻ, 30. sierpnia. (Pat.) Z Akwisgranu donoszą, że Hindenburg, Mackensen i ks. Ruprecht bawarski, organizują przy pomocy organizacji nacjonalistycznych wielkie manifestacje patriotyczne w rocznicę Sedanu.

BOCHENEK CHLEBA W BERLINIE.

BERLIN, 30. sierpnia. (Pat.) Od jutra bochenek chleba niekartkowego, kosztować będzie 650.000 mk., Bułka 33.000 mk.

Takie to są już te kobiety... dziś w APOLLO.

Bajeczna komedia z czasów Hieronima Bonapartego wesołego i miłośnika zabaw. W gł. roli **Harry Liedtke** i przepiękna **Alicja Hechy**.

Sprawa ks. Szeptyckiego a konstytucja.

„Kurjer por.“ omawiając sprawę przewieszenia metr. Szeptyckiego do Poznania zwraca uwagę na dwa artykuły konstytucji polskiej z którymi w stosunku do metr. Szeptyckiego nie liczone się zupełnie:

„Art. 101 orzeka — pisze „Kurjer por.“ — że „każdy obywatel ma wolność obrania sobie na obszarze Państwa miejsca zamieszkania, przesiedlania się“ i t. d., a „ograniczanie tych praw może wprowadzić tylko ustawa“. Z gwarancji zastrzeżonych temi dwoma artykułami próbował skorzystać wysoki dygnitarz Katolickiego Kościoła, urodzony z rodziców, mających naturalne i historyczne obywatelstwo polskie, brat rodzony urzędującego ministra polskiego. Otrzymawszy legalny paszport polski wjechał w granice państwa polskiego, tu jednak został na granicy przytrzymany i „administracyjnym porządkiem“ odesłany przymusowo zamiast do Lwowa, gdzie się udać zamierzał do Poznania, który mu wyznaczono na miejsce pobytu, przy oddaniu go pod władzę i opiekę dygnitarza kościelnego innego obrządku katolickiego“.

Art. 89 konstytucji postanawia ogólnikowo, że „pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej“. Ściganie jednak wykroczeń przeciwko temu obowiązkowi dopuszczalne jest tylko na podstawie obowiązujących przepisów kodeksu karnego“.

„Rząd nie formułuje jednak przeciw ks. Szeptyckiemu żadnego oskarżenia i nie odwołuje się do sądów, jedynie kompetentnych w ograniczaniu wolności obywateli państwa. Minister wyznań i oświaty, sprawujący u nas jure caduco faktyczną rolę prezydenta ministrów w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych,

kładając rękę na ramieniu wjeżdżającego w granice swego państwa obywatela i rozporządzając się jego osobą tak, jak się to działo w państwach rządzonych absolutnie, w których przywileje władzy żadnymi zasadniczymi ustawami nie były krępowane i w których byli tylko poddani a nie obywatele“.

„Zlekceważenie konstytucji w stosunku do

Wszechświatowa wystawa w Moskwie

MOSKWA, 30. sierpnia. (A. W.). Podczas otwarcia Wydz. Zagr. Wystawy Moskiewskiej wygłoszono serię przemówień zarówno ze strony władz sowieckich, jak i przedstawicieli zagranicy. Krassin czynił wyrzuty państwu burżuazyjnemu, że nie wspomagały dotychczas rolnictwa rosyjskiego, co by znakomicie powiększyło produkcję i Rosja byłaby w stanie opłacić nie tylko procenty od kredytu zagranicznego, ale i kapitał.

Ambasador turecki przemawiając w imieniu korpusu dyplomatycznego podkreślił, że wystawa jest dowodem energii władz sowieckich na drodze odrodzenia Rosji.

Cziczewin przedstawił sukcesy gospodarcze-

go pokojowego odrodzenia Rosji.

W imieniu ekspertów, przemawiał Niemiec Terndorf, który łamaną ruszczyzną zapewnił, że przemysł niemiecki będzie szedł ręką w rękę z sowietami w dziedzinie stosunków handlowych, importu oraz eksportu niemieckiego.

WARSZAWA, 30. sierpnia. (A. W.). Dzienniki donoszą, że Komitet organizacyjny Wystawy Wszechrosyjskiej w Moskwie, nadesłał zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach wystawowych prem. Witosowi, marsz. Rałajowi, min. Seydzie, oraz kilku innym ministrom. Żaden z nich z zaproszenia nie skorzystał.

„OSZCZĘDNOŚĆ“ P. SEYDY.

WARSZAWA, 30. sierpnia. (Pat.) „Gazeta Poranna“ donosi: W dniu wczorajszym p. min. spr. zagr. Seyda, zatwierdził wniosek komisji oszczędnościowej, dotyczący 15 miliardów wydatków.

BEZROBOTNI W ANGLII.

LONDYN, 30. sierpnia. (Pat.) Według zestawienia urzędu statystycznego liczba bezrobotnych w Anglii, wynosiła w ostatnim tygodniu 1,223.300, wzrosła zatem w stosunku do poprzedniego tygodnia o 11'426.

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patryoty.

Tłumaczyła z angielskiego

Dr. FELICJA NOSSIG

(Ciąg dalszy.).

Powoli Piotr nabrał otuchy i zdawało mu się, że całemu światu stawia opór. Gotów był własnoręcznie króla American City wysadzić bombą w powietrze. W tym nastroju przesiedział godziny wczesnego poranka otoczywszy ramieniem dziewczynę. Pragnął tylko, aby więcej czasu poświęcić słuchaniu jego przysięg miłosnych i nie była wyłącznie zajęta powtarzaniem z nim lekcji.

44.

Poranek zaświtał, odezwał się śpiew ptasząt. Promienie słoneczne padły na szarą, zmęczoną twarz Piotra i na pobladłe irlandzkie różę Nellj. Nadeszła chwila czynu; Piotr odszedł, ażeby do godziny siódmej mieć mieszkanie Mc Cormicka na oku; o tym czasie musiał on otrzymać list.

I otrzymał go, Piotr widział, że Mc Cormick wyszedł z domu i podążył w kierunku pracowni. Było jeszcze zbyt wcześnie, Piotr przypuszczał, że Pat naprzód pójdzie na śniadanie i w istocie widział, że wszedł do mleczarni. Piotr pospieszył do najbliższej stacji telefonicznej i zatelefonował do swego przełożonego.

— Mc Givney — rzekł — w nocy straciłem z oczu tych ludzi, lecz obecnie odnalazłem ich. Dzisiaj rano odbędzie się zebranie, będzie więc sposobność wszystkich razem przyłapać.

— Gdzie? — zapytał Mc Givney.

— Pokój nr. 17 w Pracowni. Lecz niech pan ludzi swych nie wysyła wcześniej, zanim

dam znak i będę pewnym, że już są wszyscy spiskowcy.

— Słuchajno panie Piotrze Gudge — zawołał Mc Givney czy mnie pan przypadkiem nie oszukujesz?

— Mój Boże! Za kogo mnie pan ma? Mówię panu przecie, ci ludzie mają masę dynamitu.

— Co z tym uczynili?

— Część znajduje się w Głównej kwaterze, gdzie reszta, nie wiem. Wzięli go z sobą i straciłem w nocy ich ślad. Lecz znalazłem w mojej kieszeni kartkę, wzywającą mnie do współudziału.

— Wielki Boże! — zawołał człowiek o szczurzej twarzy.

— Przyłapiemy całą bandę. Czy ludzie pańscy są w pogotowiu?

— Tak!

— Dobrze, niech przyjdą na róg Siódmej i Waszyngtońskiej ulicy. Pana oczekuję na rogu Ósmej i Waszyngtońskiej. Przyjdź pan jak najrychlej. Rozumiesz pan?

— Tak — była odpowiedź; Piotr zawiesił słuchawkę i pospieszył na omówione miejsce. Był tak zdenerwowany, że musiał usiąść na schodkach przydrożnego domu. Gdy czas upływał, a Mc Givney nie zjawiał się, dręczyły go najdziwniejsze przypuszczenia. Może Mc Givney nie zrozumiał go. Może był wypadek z autem, albo też telefon nie funkcjonował. Mc Givney i ludzie jego przyjdą zapóźno! Pulapka będzie otwarta, spiskowcy ułotnią się!

Upłynęło dziesięć minut, piętnaście, dwadzieścia minut. Nakoniec pędem nadjechał automobil. Mc Givney zeskoczył, automobil popędził dalej. Piotr dał Mc Givneyowi znak i cofnął się na próg domu. Mc Givney poszedł za nim i zapytał wzburzony: Czy ma ich pan?

— Nie wiem — bąknął Piotr szcękając zębami. — Mieli tu być o ósmej.

— Pokaż mi pan kartkę — rzekł Mc Givney i Piotr wyjął z kieszeni kartkę napisaną przez Nellj: — Jeżeli macie rzeczywiście zamiar po-

przeć śmiałym czynem prawa proletariatu, to przyjdźcie do pracowni nr. 17, jutro o godzinie 8-mej. Nie wolno wymieniać żadnych nazw. Nadzwyczajna dyskrekcja wskazana koniecznie. Czynie!

— Znalazł to pan w swojej kieszeni?

— Tak, panie Mc Givney.

— I nie ma pan pojęcia, kto panu to wsu-

nał?

— Nie, ale zdaje mi się, że Joe Aniol...

Mc Givney spojrział na zegarek. — Mamy jeszcze dwadzieścia minut czasu.

— Czy detektywi są w pogotowiu? — zapytał Piotr.

— Jest ich z jaki tuzin. Co pan teraz zamierza uczynić?

Piotr wykrztusił swoje propozycje. Naprzeciw Pracowni był mały handel towarów kolonialnych. Piotr wejdzie tam, niby dla zakupna i przez okno będzie dozorował ulicę. Gdy się zbliżą oczekiwani, da znak Mc Givneyowi, który ma czekać w aptece na przeciwległym rogu ulicy. Tylko niech Mc Givney nie pokazuje się, bo czerwoni wiedzą, że jest on jednym z agentów Guffey'a.

Piotr nie potrzebował powtarzać, Mc Givney rozumiał wszystko odrazu. Piotr przeszedł szybko ulicę, wszedł do małego sklepiku nie spostrzeżony przez nikogo. Kupił trochę keksów i sera, siadł na pace przy oknie i udawał, że je. Ręce drżały mu tak, że ledwie mógł jado podnieść do ust; i lepiej, usta jego bowiem były tak wyschnięte, że keksy i ser nie były odpowiedniemi pożywieniami.

Utkwił oczy nieruchomo na przeciwległym budynku. Wkrótce — hurra! — ujrzał Mc Cormicka skręcającego w ulicę. Irlandczyk wszedł do domu a w kilka minut później przyszedł Gudge, Aniol i Henderson. Szli pospiesznie, zagłębiwszy w rozinowie. Piotr odgadł, że mówili o tajemniczych kartkach i pytali się, kto mógł je pisać i na miłość boską co to wszystko oznacza.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek o g. 7:30 „Judyta”.
Sobota o g. 7:30 „Hiszpańska mucha”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek o g. 7:30 „Musisz być moją”.
Sobota o g. 7:30 „Musisz być moją”.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Teatr do końca sierpnia zamknięty.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiełłońska 11.

Sobota o godz. 3:30 pop. „Morderstwo czy samobójstwo”.

Sobota o godz. 7:30 w. „Amerykanka”.

— Wpisy do gimnazjum Dr. Adeli-Karp-Fuchsowej, (z prawem publiczności) klas żeńsk. I—VIII i męsk. I—III, oraz koedukacyjnej szkoły powszechnej odbędzie się w dniach 31/8 i 1/9 od 10—12 i 4—6. Egzaminy wstępne i poprawkowe 4. września.

PRYWATNE GIMNAZJUM IM. H. JORDANA (z prawem publiczności) i szkoła powszechna, ul. św. Mikołaja 1. 16, rozpoczyna rok szkolny 1. września.

Nauka w szkole powszechnej odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych.

34 — 6 Mieczysław Kistrzyn.

KONC. SZKOŁA MUZYCZNA SABINY KASPAK przybiera wpisy codziennie od 12—2 i od 5—7. Kurs koncertowy (fortepian) prof. Wiktor Łabuński. 41—2

PORTRET PREZYDENTA RZP. POLSKIEJ. Za zezwoleniem prezydenta Rz. Polskiej Stan. Wojciechowski wydało Dowództwo Okręgu korpusu VI. portret Prezydenta w formacie 50x70, wykonany litograficznie w Spółce Akc. Wydawn. kartograficznej „Atlas” we Lwowie, na podstawie oryginalnego portretu, rysowanego przez artystę-malarza por. w rez. p. Zenona Łyszyka. — Czysty dochód z rozsprzedaży portretu przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe „Złotnicza Polskiego”. — Rozsprzedają portretu zajmuje się Komitet budowy II. Domu Techników we Lwowie i Referat oświatowy garnizonu m. Lwowa, ul. Wałowa 1. 16, w parterze.

MINISTER REFORM ROLNYCH przyjeżdża 6 września do Lwowa i będzie udzielał audjencji w biurze Okręgu. Urzędu Ziemińskiego, ul. Legionów 1, II. p. kl. 6 września od g. 12—2 popoł.

„HISZPAŃSKA MUCHA”. Sezon teatralny w właściwym tego słowa znaczeniu jeszcze się nie rozpoczął. Jesteśmy w okresie przygotowawczym, w dodatku przejeżdża publiczność szuka jedynie na razie wesołej rozrywki w teatrze. To skłoniło dyrekcję teatrów do wznowienia arcywesołej farsy pt. „Hiszpańska mucha”, którą Teatr Wielki daje raz tylko w sobotę dla szerokich warstw z 50% zniżką. Obsada będzie premierowa z dyr. Czarnowskim i p. Tatrzańskim na czele.

„GLUPI JAKÓB”. W poniedziałek ujrzymy w Teatrze Małym Sołnowskiego w jego Kłosk na tej roli szambelana w sztuce Rittnera. Znakomity artysta słusznie zalicza tę rolę do swych najlepszych.

POŻEGNANIE P. JUSTIANA. Otrzymujemy następujące pismo: Powołany na nowy posterunek pracy artystycznej w Warszawie, uważam sobie za mój obowiązek wyrażenie jak najserdeczniejszej wdzięczności zarówno Szanownej Prasi i Krytyce jak i PT. Publiczności lwowskiej za tyle poparcia, oraz zaszczytnych wyrazów uznania i sympatii, które stale towarzyszyły mej pracy na scenie lwowskiej. Były one dla mnie zawsze nie tylko najwyższym tytułem do chluby, ale istotną i wielką zachętą do sumiennych wysiłków artystycznych.

Równocześnie pozwalam sobie oświadczyć, iż opuszczam chwilowo rodzinny Lwów i tutejszą scenę, zawsze dla mnie przedewszystkiem ukochaną, nie z powodu lepszych warunków materialnych, lecz jedynie pragnąc wyższego rozwoju mej sztuki na jednej ze scen stołecznych.

Z żalem żegnając Kolegów i Dyrekcję Teatrów, zawsze dla mnie życzliwą, proszę o pamięć dla siebie. — Z wysokim poważaniem Kazimierz Justian, art. dram.

WPISY DO SZKOŁY DRAMATYCZNEJ pod kierownictwem Franciszka Frączkowskiego i do Szkoły operowej pod kierownictwem organizacyjnym Czesława Żaremby, przyjmuje kancelaria Konserwatorium (ul. Chorążczyzny 1. 7).

WPISY NA AKADEMIEJ WETERYNARJI. Rektorat podaje do wiadomości, że wpisy na r. 1923/24 trwać będą od 20—30 września włącznie. Termin wnoszenia podań o przyjęcie w poczet słuchaczy akademii medycyny weterynaryjnej upływa z dniem 15 września. Do podania należy dołączyć metrykę urodzin, świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej ogólnokształcącej, krótki przebieg życia i inne potrzebne dokumenty.

WYDZIAŁ ELEKTROMECHANICZNY I WYDZIAŁ PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO PRZY PAŃSTWOWEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ WE LWOWIE otworzone będą w b. r. szkolnym przy tutejszej Państw. Szkole Przemysłowej jako dwie średnie szkoły techniczne.

Długoletnie starania o utworzenie tych szkół uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Miastu naszemu przybywają dwie uczelnie, których brak dawał się oddawna dotkliwie odczuwać.

Wydział Elektromechaniczny przeznaczony jest dla kształcenia techników ruchu zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw technicznych państwowych.

Wiadomą ogólnie jest rzeczą, że naszemu przemysłowi brak jest techników warsztatowych, obeznanych z nowoczesnym ruchem warsztatowym. Szkoła ta ma wypełnić tę lukę, dostarczając techników, obeznanych z nowoczesnymi metodami produkcji, specjalnie w dziale elektrotechnicznym i maszynowym. Ponieważ Państwowa Szkoła Przemysłowa posiada wielkie warsztaty do obróbki metalu i drzewa i nowoczesnie urządzone laboratorium elektrotechniczne — są wszelkie dane na to, że nauka prowadzona będzie celowo tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym.

Drugą szkołą jest Wydział Przemysłu Artystycznego — przeznaczony na razie dla kształcenia malarzy i rzeźbiarzy dla celów przemysłu artystycznego. Szkoła ta powstała z dotychczasowych szkół zawodowych dla mal. dekor. i rzeźby dekoracyjnej w Państwowej Szkole Przemysłowej i otrzymała charakter średniej szkoły technicznej. Szkoła ta w razie potrzeby zostanie rozszerzoną na inne działy przemysłu artystycznego. Obok uczniów zwyczajnych będą przyjmowani uczniowie wolni bez ograniczenia czasu nauki, cenzusu naukowego i wieku. Nauka w tej szkole zostaje przez to ułobowioną liczną rzeszą ludzi, pragnących się wykształcić w przemyśle artystycznym.

Do obu tych szkół na uczniów rzeczywistych przyjmowani być mogą kandydaci, posiadający świadectwo ukończenia czterech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, siedmiu klas szkoły powszechnej lub świadectwo ukończenia szkoły rzemieślniczo - przemysłowej. Najwyższy wiek przyjmowanych lat 17. Kandydaci składają egzamin z polskiego i rysunków odręcznych. Nauka trwa lat cztery.

Wpisy do wszystkich szkół technicznych Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie odbędą się od 12—14 września od 9—1.

NOCNE ĆWICZENIA WOJSKOWE. W nocy z 31 bm. na 1 września odbędą się ćwiczenia wojskowe reflektorami we wsi Sokolniki.

BALAGAN W KOMISJACH POBOROWYCH. Poborowy rocznika 1883, który stawał do przeglądu dnia 16 bm. bez karty powołania, bo mu jej nie doręczono z powodu braku adresu na niej, został w dwa tygodnie później, t. j. 30 bm. o godz. 4:30 rano zbudziny ze snu przez policję, by stawał do poboru. Dopiero po wylegitymowaniu się książeczką wojskową, że w owym dniu spełnił swą powinność wojskową, policjant zgodził się, by poborowy sam powtórnie zgłosił się do przeglądu bez asystencji policji, co też uczynił. — W lokalu poborowym wyjaśniła się sprawa: obywatel niepotrzebnie został oddany opiece policji, przez co żona i dzieci zostały nastraszone.

JAK SIĘ WYCHODZI NA ZAKUPIE MAGISTRACKIEGO DRZEWA. Piszą nam z miasta:

Wyczytałem swego czasu w gazecie obwieszczenie, iż nasz opiekuńczy i ojcowski magistrat sprzedaje drzewo rąbane z dostawą do domu o 5.000 mk. na 100 kg. taniej, niż gdzieindziej. Zapłaciłem tedy 600.000 mk. za 1000 kg. drzewa, zabezpieczając sobie połowę zapotrzebowania na zimę. Idę następnie do składu drzewa magistrackiego, aby się dowiedzieć, kiedy je dostanę. Dowiaduję się, że gdyby to drzewo było dzisiaj dostarczone, musiałbym dopłacić już dzisiaj 200 tysięcy mk., bo na drugiej stronie kartki jest pieczęć, iż „Miej. Zakład Opału nie ręczy ani za jakość ani za termin wydania opału. Obowiązuje cena istniejąca w dniu wydania opału, zatem w razie podniesienia ceny należy uiścić dopłatę”. Ponieważ drzewo przyjdzie za 3 tygodnie, nie wiadomo jeszcze, ile dopłacę. Gdybym był poszedł przed tygodniem do składu drzewa prywatnego i zapłacił 650.000 mk., byłbym miał drzewo w domu, ponieważ jednak chciałem, by mi za pośrednictwem magistratu wypadło taniej, będzie ono kosztowało z dopłatami do 3 tygodni prawdopodobnie 2 miliony mk.! Tak wygląda „ojcowska opieka” magistratu, który jest powołany do czuwania nad drożyzną i paskiem. Czy to nie kpiny?

M. B.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie obce waluty spadły wczoraj nieco w cenie, zaś akcje miały tendencję chwiejną. W Zurychu płacono marki polskie 0'0023, markę niem. 0'000065, kor. austr. 0'0078. W wolnych obrotach we Lwowie płacono: dolary do 261.000, leje za tys. 1.000.000, fr. franc. 14.000, fr. szwajc. 47.500, ft. szterl. 1.180.000 mk. Na giełdzie oficjalnej płacono: dolary 262.000, ft. szterl. 1.200.000, fr. szwajcarskie 48.000, kor. czeskie 7800 mk.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 1.275.000, Cegielski 185 tys., Cmielów 225, Gafota 39.500, Oikos 80.500, Parowozy 140, Pezet 90, Pol. Nafta 132, Pol. tow. bud. 85, Rakszawa 600, Siersza elektr. 80, Siersza gór. 135, Tespe 1.430.000, Zieleniewski 2.100.000 mk.

CENY PSZENICY I ŻYTA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie panowała wczoraj tendencja na ogół zniżkowa. Pszenice płacono 700 do 730 tys., żyto 350—360 tys. mk. za 100 kg.

WOJT CZY PAROBK? Notatka nasza pod powyższym tytułem, oskarżająca komis. gminy Lewandówka, p. Tyrcza, dostała się na łamy naszego pisma przez przeoczenie, gdyż podane w niej zarzuty nie są zgodne z prawdą.

TAJEMNICZE STRZAŁY. Przedostatniej nocy w ul. Wóleckiej rozległy się strzały oraz wołania: „Policja na pomoc!” Nadbiegli posterunkowcy nie zdołali jednak stwierdzić, kto oddał strzały.

ZGUBIONA PRZESYŁKA POCZTOWA. Wczoraz 24 bm. w drodze z ul. Wałowej na dworzec główny spadł z samochodu pocztowego pakiet o wadze 2 i pół kg., wartości 1 milion mk., o nieznanej zawartości.

Z dniem 1-go września udzielamy napowrót ulgi dla urzędników państwowych i prywatnych. Skład sukna i magazyn tekstylny J. Zwerdlinga i A. W. Jannera — Lwów, Rynek 44. 44—2

Wiadomości z kraju.

ZWYRODNIAŁY CZŁOWIEK. W ubiegłą sobotę, o czym była już wzmianka, przy moście Kierbedzia sprzedawcy ulicznemu gazet 11-letniemu Wacławowi Komarowi, koła tramwaju obcięły nogę. Oryginalne było zachowanie się świadka przykrego wypadku, nieznanego mężczyzny o przyzwyczajonej powierzchowności. Na krzyk i płacz ofiary, przejęty „współczuciem”, podniósł nogę i doręczając okaleczonemu, mówił: — Weź sobie, biedaku, to jest twoja własność.

Nawpół przytomny chłopczyzna przyjął „własność” i nie wypuszczał z rąk ani na chwilę, nawet gdy go przenoszono do karetki Pogotowia.

Czytajcie „Dziennik Ludowy”.

Podwyżka cen biletów tramwajowych i prądu elektrycznego.

Z posiedzenia delegatów Rady miejskiej.

Tragiczne jest położenie przedsiębiorstw gminnych, podobnie jak mieszkańców miasta. Co parę tygodni przychodzą one z projektami coraz to nowych, coraz to znaczniejszych podwyżek, gdy dochody mieszkańców pozostają daleko poza wzrostem drożyzny. A gwałtownie drożeje woda, elektryczność czy gaz. Za „błogosławionych“ rządów obecnych cena węgla doszła do takiej wysokości i tak często się zmienia, że żadnymi kalkulacjami nie można ustalić np. ceny elektryczności choćby na okres miesiąca. Przedsiębiorstwa gminne brną w coraz większe długi i już nietylko nie mogą, czynić żadnych inwestycji, ale stoją przed katastrofą unieruchomienia, jeżeli w takim tempie, jak w ostatnim kwartale, będzie wzrastała drożyzna.

Na wczorajszym posiedzeniu delegatów rady miejskiej uchwalono po dłuższej dyskusji w myśl referatu r. Felsztyna następującą

PODWYŻKĘ CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH I ELEKTRYCZNOŚCI.

Za bilety: poranne z 2 na 3 tys. mk., wprost z 3 tys. na 4 tys., z przesiadaniem z 3500 na 5 tys., dworcowe z 4 na 5 tys., za pakunek 5 tys. Obecne więc bilety z przesiadaniem i dworcowe będą po równej cenie.

Abonament: Karta do dowolnej jazdy 400 tys. mk., do jazdy dwurazowej 160 tys., szkolna

wprost 75 tys., szkolna z przesiadaniem 90 tys.

Za prąd elektryczny: w mieszkaniach prywatnych 1 kilowat godz. 16 tys., lokale zarobkowe i kinoteatry 26 tys., od motorów 9 tys. mk.

Podwyżka obowiązuje od soboty z tem, że dochód otrzymany z podwyżki w tym dniu przeznaczają się na ochronki miejskie.

Na adaptację zakładu dla nieuleczalnych przy ul. Zborowskich uchwalono 33 milionów mk.

Po referacie r. Höflingera uchwalono zaciągnąć w zakładzie kredytowym dla miast małopolskich

POŻYCZKĘ 70 TYSIECY ZŁOTYCH NA BUDOWĘ TRZYPIĘTROWEGO GMACHU DLA ROBOTNIKÓW MIEJSKIEGO ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA.

Dom ten stanie przy ul. św. Marcina. Materiał budowlany został zakupiony jeszcze przed kilkoma laty za względnie tanie pieniądze, więc rozpoczęcie budowy nastąpi zaraz po otrzymaniu pożyczki.

Po referacie tow. wiceprez. Obirka uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 50 milionów mk. na naprawę bruków, specjalnie na doprowadzenie do porządku placu Smolki i ulicy Kościuszki.

Ponadto załatwiono kilka spraw drobniejszych.

Spóźnione ocknienie się gminy m. Lwowa.

Lekeważenie przez Magistrat ubezpieczenia pracowników gminnych.

Po ostatnich artykułach naszych w dziennikach jakoteż ciągłych interwencjach u radcy Zawistowskiego, wicepr. Obirka i t. p. zaczyna Prezydium miasta rozmyślać czy nie byłoby możliwym jeszcze tej sprawy odwieść! Ponieważ teraz, kiedy tą sprawą zaczyna się interesować nietylko publiczność m. Lwowa, — ale i czynnik miarodajny, obecnie kiedy stoimy w przededniu zastoju, — gmina m. Lwowa proponuje na sobotę na godz. 2-gą w południe konferencję, któraby miała za zadanie przestudjowanie projektu zrobionego ostatnio przez p. radcę Zawistowskiego.

Należy zapytać co gmina zrobiła przez ostatnich 10 tygodni — nie licząc poprzednich lat — Słowa dawane na Zgromadzeniach i zobowiązania pisemne poszły w zapomnienie...

W ostatniej chwili, kiedy Zarząd Zawodowego Związku pracowników gminnych musi stanąć przed zgromadzonymi i usprawiedliwić się, jakoteż wyświetlić jak gmina wywiązała się ze

swych zobowiązań, wtedy dopiero myśli się o zwołaniu konferencji.

Obecnie Zarząd wzywany jest, ażeby w kilku godzinach przestudjował i przyjął to, co gmina siłowała się zrobić przez tyle lat.

Dlatego też ze swej strony oświadczamy, że kłota w worku nie mamy zamiaru przyjąć! W kilku godzinach zbadać wszystko i przedłożyć Zarządowi do uchwalenia jest wykluczonem! Na tę drogę nie damy się wyprowadzić — żądamy załatwienia sprawy z miejsca, albowiem poprawki do Statutu, jakoteż prowizorium jest opracowane przez Komisję wspólną pod przewodnictwem wiceprez. dr. Stahla już w 1922 roku.

To są żądania pracowników! — gminy zaś zobowiązani.

Pozostawiamy dlatego głos gminie do 1-go września 1923 r., godzina 9-ta wieczór.

Za Zarząd: Prezes: Hoffmann Fr. mp.

Chjena i paskoplast nie próżnuje.

Nowe podwyżki opłat kolejowych, tytoniu i t. p. — Masowy druk marek polskich.

Dnia 1. sierpnia podwyższono znacznie opłaty kolejowe. Z dniem 1. września wejdzie ponownie w życie znaczna podwyżka opłat kolejowych.

Za przejazd 1 kilometra w pociągu osobowym w III. klasie podwyższono opłatę do 400 marek, od 1 do 200 km. na 320 Mp., od 201 do 300 km. na 300 Mp., a po 240 Mp. za kilometry dalsze.

Stawki te podwajają się w klasie II. a potrająją się w klasie I., zaś przy użyciu pociągów po spiesnych wzrastają o dalsze 50 proc.

Opłata karna za jazdę bez biletu, lub z niewłaściwym biletom, wyniesie conajmniej 40.000, a dopłata za wystawienie biletu w pociągu 5.000 Mp. Kto zatrzyma pociąg bez uzasadnionego powodu zapłaci 400.000 Mp.

Ceny biletów za miejsca numerowane wzrosną do 10.000 Mp. w klasie III. — 20.000 Mp. w klasie II. i 30.000 Mp. w klasie I., bez względu na odległość przejazdu.

Bilet peronowy kosztować będzie 4.000 Mp. Najniższa należność za pociąg nadzwyczajny wynosi 5 milionów marek.

Bilety miesięczne ważne do dnia 15. września nie podlegają dopłacie.

Opłaty za przewóz wszelkich pakunków będą podwyższone o 100 procent.

Również ceny tytoniu będą podwyższone o 20 procent od 1. września. Dotyczy to wyrobów z fabryk rządowych jakoteż prywatnych.

Składy fabryczne wstrzymały już drobną sprzedaż tytoniu.

Zakłady rządowe podniosły cenę soli o 70 procent.

Od 1. września jak wiadomo wchodzi w życie podwyższone o 100 procent opłaty pocztowe.

I na innym polu dobitnie zaznacza się działalność obecnych włodarzy państwa.

Z końcem maja b. r. obieg banknotów w państwie wynosił 2.200 miliardów marek. Dziś wynosi 5.600 miliardów. Rząd „8“ i paskopiastów w ciągu trzech miesięcy wypuścił zatem około 3.400 miliardów marek, to jest przeszło o 150 procent więcej, aniżeli wszystkie poprzednie rządy przez cztery lata.

Słowem na całej linii znać szeroki gest panów z pod znaku „8“ i paskopiastów, a ludność już traci głowę z powodu tego wielce patetycznego rozpadu.

Od Wydawnictwa!

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę Dziennika na 3.000 Mk. za egzemplarz. Czynimy to ostatni wśród pism całej Polski, zmuszeni do tego ostateczną koniecznością.

Od 30 sierpnia Dziennik kosztuje

3.000 Mk za egzemplarz.

Prenumerata od 1 września wynosi:

bez dostawy: 70.000 Mk.

z dostawą i pocztą: 75.000 „

zagranicą: 100.000 „

Celem uregulowania nakładu i uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika Ludowego“ prosimy o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracja.

Nierządka ambicja.

„Robotnik“ donosi, że b. minister kolei, Jasiński, zabiega znowu, gdzie i jak tylko może, ażeby ponownie... psuć powietrze w gmachu M. K. Z. na Nowym Świecie, po ustąpieniu p. Karlińskiego. P. Jasiński cieszy się podobno wielkim poparciem samego prezydenta ministrów p. Witosy... jako przepoczwarzony „ludowiec“. Przed ewentualnem powołaniem jednak p. Jasińskiego na fotel ministra kolei przestrzega „Robotnik“ — i to bardzo słusznie — zauważając, że o ile by przecież miał p. Jasiński wrócić do M. K. Z. w charakterze ministra, pewna część prasy musiała by powtórzyć skandaliczne rewelacje z ministerjalnej „działalności p. Jasińskiego, z jego przeszłości wogóle. Dlatego i my pytamy: czy już nie ma w Polsce ludzi czystych i nieskompromitowanych, że się moralnie i zawodowe niemoty powołuje do steru? A i sam p. Jasiński, gdyby posiadał choć odrobinę wstydu, nie pchałby się z powrotem tam, skąd odszedł publicznie zblamowany.

3 ruchu robotniczego.

§ STREJK GŁODOWY W KOŁOMYJACH. W młynie Goldberg i Ska wynosiły dotąd płace robotnicze 24.000 mk. za szychę bez jakichkolwiek innych dodatków. Ponieważ przedsiębiorca stale odrzucał żądania podwyżki (ostatnio 150 proc.) oddział kołomyjski Zw. Spożywczego był zmuszony dn. 27. b. m. o godz. 6. wieczór ogłosić strejk.

Baczność robotnicy młynarscy! Nie przyjmować pracy w młynie Goldberg i Ska w Kołomyjach. Zarząd Oddziału w Kołomyjach.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ DOZORCY DOMOWI! W sobotę dnia 1 września odbędzie się zgromadzenie dozorców domowych o godz. 6 wieczorem w sali własnej Rynek 1. 8, I. p. Na porządku dziennym: 1) sprawa wiece; 2) wnioski do ankiet. — Na zebranie zaprasza

Zarząd Sekcji dozorców dom.

× ODDZIAŁ ŻEŃSKI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO wzywa wszystkie członkinie na zebranie, które odbędzie się dnia 2 września o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Złotej 7. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członkin konieczna!

× ZWIĄZEK STRZELECKI OBW. LWÓW wzywa ob. sierż. Caruka Franciszka celem podjęcia nadesłanych tu z G. Śląska oznaczeń i dokumentów, które odebrać można u sekretarza w godzinach urzędowych.

Sprawy partyjne.

* SEKCJA KOBIET P.P.S. WE LWOWIE odbędzie posiedzenie dnia 1 września o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p., na które zaprasza się: tow. Trawiecką, Smulikowską, Szpetową, Delfinową, Wyszynską, Andraszową, Langową, Patkiewiczową, Górnikówną.

Piłsudski o sprawie Wilna.

Haniebna rola prof. Grabskiego.

Na drugim odczycie o sprawie wileńskiej Piłsudski na wstępie podniósł, że koncepcja jego w sprawie Wilna spotkała się

z oporem całego świata.

Atak przeciwko mnie i przeciwko gen. Żeligowskiemu był niezwykle gwałtowny. W pracy nad odparciem tego ataku miałem pomoc w przestraszonym rządzie, który tej niebezpiecznej sprawy nie bronił. W pierwszych więc początkach cała sprawa spadła na mnie. Miałem wówczas takie starcia, że dochodziło do groźby z mojej strony, że wyjadę sam do Wilna.

„Zdrada narodowa“.

Wtedy właśnie zaczęły się plotki i oszczerstwa, których tłem było, że w Belwederze mieści się zdrada narodowa. Przychodzili do mnie różni panowie, którzy twierdzili, że opinia ziele groźą przeciwko podobnym czynom. Widziałem ironiczne uśmiechy tych panów, kiedy broniłem Żeligowskiego. Słyszałem twierdzenie, że to jest sprzeczne z chęcią narodu polskiego.

Zaczęła się kontrola w tej sprawie przeciwko nam, dokonywana przez różnych panów z zagranicy. Jeden z nich np. mówił mi, że Polska przecież i tak uważa Wilno za zagranicę. Na moje zdziwienie ów pan pokazał mi dane, a mianowicie, że jeden z ministrów, p. Michalski, zabronił wywozu zboża za granicę, t. j. na Wileńszczyznę, więc to była „zagranica“.

Walka o dwa powiaty.

Przechodzę do czasów, kiedy praca zaczęła się łatwiejsza, albowiem Litwini robili jeszcze większe głupstwa niż my. Postanowiłem stworzyć fakt. Gdy postanowiłem zwołać sejm wileński, kazałem przyspieszyć działanie, aby nie stracić momentu, i znów spotkałem się z przeszkodami. Po pierwsze przyszły nieśmiałe protesty świata, po drugie nadchodziły poczęły ostrzegawcze depesze naszych posłów zagranicznych, aby tego nie czynić. Znów znana szopa narodowa. Zarządziłem, aby praca nad powołaniem sejmu wileńskiego odbyła się zgodnie z traktatami i zobowiązaniami naszymi. Ale od czego jest szopka narodowa, aby tylko do zwo-

łania sejmu nie dopuścić. Walka ta jest mi bardzo pamiętna. Walka o dwa powiaty, które chciałem przyłączyć do „zagranicy“. Miałem śmiechu co niemiara. Ministrowie poprzestraszani przyszli do mnie, abym wziął sprawę w swe ręce. Powiedziałem, że albo ja albo ziemia ludzka i bractawska muszą być oddane Wilnu. Będą należały do „obcego państwa“.

Skończyło się wtedy zwycięstwem moim, zwycięstwem w Sejmie. Ta część Sejmu, która była przegłosowana, krzyczała wówczas pod moim adresem, że jestem zdrajcą, sprzedawczykiem i targowiczanie. Proszę Panów, sprawa wileńska w młodej państwowości polskiej odegrała bardzo ważną rolę. Była przeze mnie rzucona w walce z bolszewikami jako wezwanie do posiadania tych ziem, do których polska miała prawo mieć pretensje, a jednak

sprawa ta spotkała się z niebywałymi trudnościami,

robionemi według „metody narodowej“. Chciałbym się zapytać, cui bono te przeszkody czyniono?

Marszałek Piłsudski cytuję szereg nazwisk ludzi, którzy rzucili na niego oszczerstwa. W konkluzji pyta, co to za naród taki, który wybrał na Naczelnika Państwa człowieka, który jest bandytą i omal nie złodziejem? Przecież są inne drogi walki sprzeciwu bez tak haniebnego procederu. Czyż to jest konieczność pracy w Polsce, czy inaczej walki w Polsce załatwić nie można? Otóż właśnie w odpowiedzi stawiam

3 hipotezy.

Pierwsza hipoteza, to nienawiść, która jedynie może dawać produkty tego rodzaju, produkty sprzeczne z czią. Nienawiść stanięcia komuś na drodze.

Druga hipoteza, to szantaż zmuszenia mnie do pracy przeciwko własnemu sumieniu. Ale szantażowano mnie i innymi środkami: widmem szubienic, widmem kul — i nigdy żaden szantaż na mnie nie udał się.

Trzecia hipoteza jest bardzo głęboka, sięgająca z dawien dawna w istotę naszego życia

publicznego. Proszę Panów, każdy z zaborców starał się mieć na terenach polskich ludzi gotowych do służenia im. Gdy wybuchła wojna, gdy rządem nie tylko ciało, ale i dusza zaborcy chcieli zafundować, wówczas służba stała się jeszcze bardziej upokarzająca. Dusza musiała się zbrukać w służbie u obcych. W tej pracy byłem i ja, ale ochroniłem siebie od brudu pracy dla obcych. Nie dałem zbrukać siebie i ludzi, których prowadziłem. Chowałem honor i cześć, tego oddać nie chciałem. Należał on do mnie, ale należał i do Polski.

„St. Grabski depeszuje komu należy“.

Z początku przy tworzeniu nowej Polski był pęd wiosenny. Szukano człowieka, który honoru zdeptać nie pozwolił, szedł śmiało na śmierć i do więzienia. Ów czynnik nie był obcy tym, którzy mnie wynieśli na czoło narodu. Ale ludzie najbardziej zbrukani w pracy dla obcych nie mogą znieść spokojnie, że na wyżyny wyniesiony jest człowiek, który jest czysty. Człowiek upokorzony nie znosi dumy.

Niech mi będzie wolno na zakończenie zilustrować tę ostatnią hipotezę zobowiązań i służby u obcych. Oto w chwili, kiedy pod Lwowem i prawie na wszystkich punktach ówczesnych naszych granic grały armaty, przybył do mnie znany mi od młodości p. Stanisław Grabski i pokazuje mi szyfr oraz mówi, że uzyska uznanie zagranicy dla rządu, jeżeli stworzę rząd ze wszystkich partij. Powiedziałem mu, że próbę robiłem, ale bezskutecznie. Zaproponowałem mu, aby on jeszcze taką próbę uczynił. Próba mu się nie udała, ale przyszedł z propozycją, której nie przyjąłem. Wówczas zagroził mi w odpowiedzi, że

skargę na moje nieposłuszeństwo i na moją niepokorę zdepeszuje komu należy.

Nie przestraszyłem się tego i powiedziałem, że mogę pozwolić na wysłanie takiego szyfru lub zabronić, bo jest to w mojej mocy, ale nie będę mu w tem przeszkadzał. P. Stanisław Grabski zdumiał się: nie wyobrażał sobie, że można być niepokornym i mieć dumę. Ten mały obrazek może Wam oświecić moje hipotezy.

Kończąc, marszałek Piłsudski oświadczył, że celem jego prelekcji jest obrona siebie, ale jako postaci historycznej niejako i Józefa Piłsudskiego, który w obronie Polski stanął pierwszy.

A. CÍKOWSKI — W. RAORT.

Z WŁÓCZEGI

(Ciąg dalszy).

W pociągu do Wilna. Sapiąc i rycząc przedzierając się potwór żelazny przez głuche bory, równiny, mokradła i posępne stopy. Przesadza rzeki na grzbietach mostów, ociera się o brzegi milczących jezior, przelija nawskróś czarne masy przetrzebionych lasów, przedostaje się z nich na światło dzienne z okrzykiem zwycięstwa i mknie dalej.

Od czasu do czasu ukazują się poczym domki pokryte szuwarem i słomą, ogromne stogi torfu, i sagi wyciętego drzewa w takie ilości, że starczyłoby to na opał dla całej Polski przez dziesiątki lat.

Na małych stacyjkach kolejowych stoją całe pociągi załadowane drzewem; drzewem załóżone są rampy i całe przestrzenie obok stacji, drogi dojazdowe i przydrożne nasypy, ciągnące się milami wzdłuż toru kolejowego.

Mój Boże!... A tu człowiek nie ma nawet kawałka drzewa na zimę — myślę z gorczą. Gdzie się to drzewo podziewa?

Odpowiedź na moje pytanie dają mi postacie, które coraz częściej spotykamy na stacyjkach załadowanych. Są to nawskróś nowoczesni gentelmani w przeczach, sztylpach i sportowych czapkach; gentelmani trząskający szpicrutami o cholewy i mówiący językiem do znudzenia przypominającym język polski; panowie opaleni od słońca, zahartowani w złodziejstwie i zdecydowani na eksport choćby i rodzimej matki, byleby mieli tę pewność, że otrzymają za to funty, dolary, lub franki belgijskie, francuskie czy szwajcarskie. Niby ogromna czereda korników, obsiedli ci ludzie przestrzeń lasów,

od Łucka po Pińsk i od Kobrynia po Białystok, Łomżę, Grodno, Baranowicze, Lidę i Wilno...

Całe przestrzenie lasów padają codziennie pod siekierami Polesiuków, Wołyniaków i ludzi z pod Białegostoku, Białowiczy, Nowogródka, wynajętych do wyrębu za psie pieniądze przez owych gentelmanów w przeczach i sztylpach. Prastare lasy polskie świecą tlenami ranami zrabanych pań i przetrzebionymi polanami leśnymi, na których leżą całe masy obalonych drzew, przeznaczonych na wywóz... Dzień i noc wywożą...

Wywożą, wywożą i wywożą...

Na każdej stacyjce, którą mijamy w przelocie — ten sam obraz: Setki tysięcy sagów drzewa, fizjornomy gentelmanów w przeczach i żywa, intensywna praca nad wzmożeniem polskiego „eksportu“ drzewnego...

Pociąg mknie dalej, jakby pragnął wyrwać się z tych miejsc, gdzie uczciwego pasażera pasja lierze i najbardziej wiersulski okrzyk „Pisa krew!“

Jedziemy. Cały poranek i całe południe już jedziemy. Jakże to długo trwa! Bez końca równiny następują po równinach, mokradła po mokradłach, lasy po lasach, i znowu równiny, mokradła i lasy... Naprawdę godziny uciekają i wytęga się stalowa maszyna. Nigdy chyba nie przybędziemy na miejsce!... Na koła pociągu, jakaś niewidzialna dłoń nawija coraz inne stopy, coraz inne bagno i równiny...

Zdaje się, że teraz będziemy przejeżdżać przez Prypec — zauważył mój przyjaciel, wpatrując się w nieszczęsną mapę Bazewicza.

Tym razem niestety mój przyjaciel rację, chociaż pan Bazewicz zapewne przez pomyłkę wyrysował w miejscu, które mi przyjaciel wskazał, górną część Dźwiny i część jeziora Pejpus.

Stajemy na stacyjce tej samej nazwy co rzeka, gdyż pociąg musi nabrać potrzebnego oddechu do przebycia długiego mostu na Prypec.

Pocziwe Polesiuki otaczają nasz pociąg dookoła, proponując nam handel zamienny. Ofiarują nam mało wartościowe poziomki w króbkach, za mało wartościowe banknoty dziesięciotyśięczne.

Godzimy się więc na ten nielegalny handel, któremu patronuje licznie skonsygnowana na dworcu nasza policja angielska i otrzymujemy dziwnie skonstruowaną króbkę z kory brzozywej. Krótki owe zwinięte w kształcie trąbki, są przytwierdzone do długich patyczków i wyglądają zupełnie niby fajki na długich cybuchach. Wewnątrz króbkę, leżało z niedbałą elegancją ułożonych kilkadziesiąt poziomek zmęczonych i wybladłych z anemii. Pociąg nabiał koniecznego oddechu i okrągłym ruchem krzyży zakoił się, sapnął, zachłysł się, zarżał i ruszył wreszcie w swą drogę.

Zbliżamy się ku mostowi na Prypec, zając dając poziomki.

Delikatnie zbieramy palcami nieco wygatecione poziomki z pierwszej warstwy króbkę i natrafiamy na warstwę poziomek zielono-żółtych, jak twarze recenzentów teatralnych po udanej premierze we Lwowie, — wyrzucamy przez okno owe zielono-żółte poziomki i natrafiamy... o Boże!

— A niechże to jasny piorun strzeli! — zawołał mój towarzysz podróży.

Pocziwe Polesiuki napchały nam pełno papieru gazetowego do brzozywych króbek, kładąc na wierzchu dwie warstwy suchotnicznych poziomek.

— Chłop potęgą jest i basta! — zauważyłem wyciągając z króbkę artykuł wstępny ludowcowego „Piasta“.

Pociąg zwalnia tempa, jak dychawiczny koń przed barjerą i posuwając się niby ślimak, zbliżamy się do mostu Prypec...

(C. d. n.)

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel

Sobota 1 września a g. 3-30 pop.

Morderstwo czy samobójstwo?

(W WIELKIM MIEŚCIE)

obraz z życia w 3 aktach M. Richtera

Sobota 1 września 1923 o g. 7-30 w.

Amerykanka

operetka w 4 aktach Schorra.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE“ ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Wiec sprawozdawczy posła tow. Moraczewskiego w Kołomyji.

KOŁOMYJA, w sierpniu.

Po raz pierwszy od wyboru nowego Sejmu, stanął poseł na wiecu publicznym przed wyborcami różnego zabarwienia i przekonania. Był to pierwszy premier Państwa tow. Jędrzej Moraczewski. Przywitany długo Niemilkącymi oklaskami, przedstawił poseł Moraczewski zebrałym genezę dzisiejszej t. zw. „większości narodowej“, sięgającej po czasy kłamliwej agitacji przedwyborczej i hasel fałszywych jak: „dotychczas rządili socjaliści i dlatego spadła marka“, albo „głosuj na 8, a będzie funt chleba“. Kosztował 30 fenigów i ani jednego żyda nie zobaczysz w Polsce.“ A gdy fałszywa reklama nie pomogła, gdy 8-ka mimo to nie mogła stworzyć większości, wówczas nawet za cenę wojny domowej, postanowiła zdobyć władzę. Stąd przelanie krwi w grudniu. A gdy i to nie pomogło, wówczas przyjęła wszystkie warunki Witołsa i doszła do władzy.

Ale chleba nie potaniało, przeciwnie, „raj ósemkowy“ nie uszczęśliwił ludzi, gdyż dziś wstydzą się oni, że głosowali na ósemkę. Wszystkim daje się we znaki niesłychana drożyzna, z powodu znizki marki polskiej. Przyczyną tego zawrotnego spadku marki jest w tem, że niektórzy „uprzywilejowani“ obywatele wyzyskiwali skarb państwa, i to ci obywatele, którzy na ustach mają hasło: „Bóg i ojczyzna“. Swego czasu na wybitych 300 miliardów mkł, wypożyczono 250 miliardów takim panom, aby sprowadzić surowiec z zagranicy, którzy w rzeczywi-

stości kupowali dolary, by je następnie ulokować w bankach zagranicznych. Tymczasem marka potaniała, tak, że ze sprzedanego proc. spłacano cały dług, zaciągnięty w kasie państwowej.

Również bardzo ważną przyczyną spadku marki jest ustąpienie Piłsudskiego z armji, co ujemnie podziało na zagranicę, a w Zurychu marka nasza spada coraz niżej.

Wyborcy oszukani, sterroryzowani, głosowali na nr. 8 i otrzymali dobrą zapłatę i naukę zarazem. Teraz wyborcy dobrze wiedzą, że nie wolno iść za hasłami płatnych agitatorów, ale należy głosować wedle swego rozumu i sumienia.

Choć na sali widać było liczne reprezentowanych endecków — nikt głosu nie zabierał i nie zgłaszał interpelacji.

Na zakończenie przemówił prezes komitetu PPS. tow. Szyszka, zaznaczając, że obywatele miasta Kołomyji są bardzo wdzięczni posłowi tow. Moraczewskiemu za wskazanie przyczyn dzisiejszej nędzy, tembardziej, że dotychczas żaden z wybranych w tym okręgu posłów nie miał odwagi jawić się przed swymi wyborcami na publicznym wiecu, a jeśli który przybył, jak n. p. Zagajewski, albo Jaroszyński, to tylko referowali dla swoich za zaproszeniami, czyli za zamkniętymi drzwiami.

Następnie przyjęto rezolucję, wyrażającą m. i. część i uznanie posłom PPS. za niezmordowaną działalność w obronie klasy pracującej.

Uczestnik.

III. Targi Wschodnie.**HANDEL Z TURCJĄ.**

Z inicjatywy Zarządu T. W. i w porozumieniu z grupą emigrantów gruzińskich projektuje się założenie towarzystwa akcyjnego dla handlu z lewantyńskim Wschodem, z centralą we Lwowie.

Targi Wschodnie postawiły pawilony swoje do dyspozycji dla wzorów i wyrobów tureckich, które są w drodze, tak, że już w tym roku, podjęta będzie pierwsza konkretna próba zapoczątkowania stałej wzajemnej wymiany wyrobów polskich i tureckich.

GOŚCIE I UCZESTNICY.

Naczelnik wydziału holenderskich kolei, p. G. A. Sarlemijn z Amsterdamu zgłosił swoje przybycie na Targi Wschodnie w charakterze oficjalnego handlowego reprezentanta rządu holenderskiego.

Południowo - niemieckie towarzystwo handlu z Polską w Dasing obok Monachjum zamówiło telegraficznie stoiska na wyroby firm swego koncernu.

Produkcja ropy w zagłębiu borysławskim

w pierwszej połowie sierpnia b. r. (daty oddziaływania) wynosiła 1527 cystern, w pierwszej połowie lipca b. r. 1548 cystern, z czego przypada na kopalnie:

w Borysławiu	545.50 cystern
w Łustanowicach	632.50 „
w Mraźnicy	242 „
w Schodnicy	89 „
w Uryczu	18.25 „

Przeciętna dzienna produkcja szybów we wszystkich gminach okręgu borysławskiego wynosiła w połowie b. m. 152.25 cystern.

Z czynności Związku „Praca“.

STRYJ.

Dnia 12. sierpnia b. r. odbyło się zebranie dozorców domowych i rębaczy na którym sekr. Związku ze Lwowa, tow. Kusznir przedstawił cele Związku i znaczenie walki klasowej w obecnym ustroju kapitalistycznym i którą mają odegrać Związki zawodowe. Robotnicy po wysłuchaniu referatu uchwalili przystąpić do krajowego Związku. Temsamem powstaje znów nowa placówka robotnicza i staje do walki o lepszą przyszłość.

STANISŁAWÓW.

Dnia 25. sierpnia odbyło się zebranie rębaczy i dozorców domowych. Zgromadzenie za-

gail i przewodniczył tow. Pasięka, referował tow. Kusznir, wskazując cele i znaczenie organizacji. Robotnicy w wielkim skupieniu wysłuchali referatu tow. K. i uchwalili gremialnie wstąpić do Związku.

LWÓW.

Dnia 26. sierpnia odbyło się wielkie zgromadzenie dozorców domowych w sali własnej. W referacie tow. Kusznir podniósł, że dozorczy domowi zrobili wielki krok naprzód, zakładając krajowe Związki dla wschodniej polaci kraju, który będzie prowadził walkę nie tylko w mieście ale i na prowincji o zdobycie lepszych warunków pracy i płacy i uregulowanie kwestji mieszkaniowej. Liczni mówcy, którzy zabierali głos, uskarżali się że zostali przez „ósemkarzy“ sromotnie oszukani, gdyż wbrew obietnicom zamiast taniości panuje straszna drożyzna.

Obecnie konieczną jest jednolita akcja w wszystkich miastach i miasteczkach prowadzona równocześnie z Centralną Organizacją dozorców w Warszawie, aby zmienić warunki w jakich żyją dozorczy w Małopolsce, urągające najprymitywniejszym pojęciom o ludzkości. Mimo już podwyższonych czynszów opłacanych przez lokatorów gospodarze nie poczuwają się do obowiązku opłacania pracy dozorców. Płace są mikroskopijne. Sprawa mieszkaniowa przedstawia się fatalnie.

Zebrani uchwalili zwołać wielki wiec w dziedzińcu ratuszowym na dzień 9. września celem omówienia i ustalenia swych postulatów.

Jak za pańszczyźnianych czasów.

W „Robotniku“ czytamy:

Bogdan Mojżeszowicz, znany ze swych okrucieństw obszarnek ze wsi Horodno, gm. Płotnickiej, pow. Stolińskiego, wyrzucił w wczorajszym miesiącu 6 rodzin robotniczych, bez wypowiedzenia im posady, w 24 godzinach na bruk.

Tow. Łucki zawiadomił Komitet powiatowy P. P. S. w Łunińcu o okrucieństwach tego magnata kresowego. Bije on stale ludzi, nie wypłaca im należnych pborów, zabiera im krowy. Z początkiem sierpnia jeden z miejscowych robotników z głodu opuścił pracę i schronił się przed obszarnikiem do pobliskiej wsi. Gdy się obszarnik o tem dowiedział, udał się konno do wsi, tam znalazł wspomnianego robotnika, związał mu w tył ręce i gwałt parę kilometrów piechotą do dworu, sam siedząc na koniu, wywijając namiętnie nad związanym robotnikiem.

Robotnicy kilkakrotnie zwracali uwagę na to postępowanie starostwu stolińskiemu. P. starosta jednak oświadczył, że „to jest sprawa sądowa“ i jego się nie tyczy. Robotnik.

Sprawy partyjne.

* UROCZYSTE PODNIESIENIE NOWEGO SZTANDARU grupy Ceglarzy w Stanisławowie odbędzie się w niedzielę d. 2 września o godz. 10 rano w sali Zw. zaw., Gazowa 20. Wydział Zw. zaw. robotników budowlanych w Stanisławowie zaprasza na tę uroczystość partyjną wszystkie grupy ceglarzy.

* POUFNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. S. odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 7 wiecz. w Związku pracowników gminnych. Referować będą tow. posłowie Hausner, Diamand i i.

Sekretarjat O. K. R. Lwów.

* WIECE I ZGROMADZENIA KOLEJARZY 3-go w Drohobyczu; 6-go w Złoczowie; 7-go w Tarnopolu; 8-go w Podwoleczyskach. Referować będzie wiceprezes Z. Z. K. z Warszawy tow. Maksamin i wiceprezes Z. Z. K. tow. Buzczyk. Porządek dzienny: Ustawa uposażeniowa i emerytalna pracowników państwowych i kolejarzy — a stanowisko stronnictw sejmowych i związków. Wezwać na zgromadzenia wszystkich kolejarzy bez względu na przynależność do związku!

* ZGROMADZENIA SPRAWOZDAWCZE tow. posła Smulikowskiego odbędą się: 2 września — Kleparów; 3-go Lewandówka; 4-go Sygnówka; 16-go Sokal; 18-go Winniki; 23-go Jarosław. Salę przygotować i energicznie zaangażować!

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem
Mp. 900.— Nadesłane 2700.—, w tekście 4500.—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 7.000. Drobne ogł. za słowo 600.—
Komunikaty 3.600.—, zamiejscowe o 25%₀ drożej.

UWIEŻAŻNIA się książeczkę wojskową wydaną przez
P. K. U. Stryj na nazwisko Wojciech Milczanowski
ur. w r. 1892.

PRZED SABOTAŻAMI (podpalanie) można
ochronić mienie nie-
zawodnymi **aparaturami do gaszenia ognia**, ceny
przystępne, dostawa natychmiastowa.
„PILOT“ **LWÓW, Batorego 4.**
Spółka z ogr. por. dla dostaw **motorów, maszyn**
mięśkich, sprężarek i t. d. 871

Ubiory na śluby, wesela, zabawy, pogrzeby,
egzamina, audjencje, wypożycza
Sozański Podwale 1,
róg Wałowej.
358-15

„GRAFKA“ Marek Seide
LWÓW, UL. KOLLETZHEJ (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.
WYBORY DUKARSKIE Rygaty, szuflę, wier-
szowniki i t. p.
MASZYNY DUKARSKIE, masy do wałków, farby
drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czonek i linij mo-
sleżnych **POPELBAUMA** we **WIEDNIU.**
Zastępstwo na wschodnią Małopolską fabryki przy-
borów drukarskich **T. Kaldyka i Ska** w **Poznaniu.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. GOLDSTEIN
były elem kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje
kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedziele
i święta od 9—1. **Kraszewskiego 3.**

1 pokój umeblowany z pościelą na 2 osoby
wynajmę **tylko**
na czas targów wschodnich. Zgłoszenia pod **A. S.** do
Administracji.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17
Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn
Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw
główniej poczty. — Leczenie **plam,**
brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy **specjalista** 42
Dr. FRISCH ulica **Wałowa 11.**

JUŻ NADESZŁA KSIĄŻKA

J. PIŁSUDSKIEGO:

WSPOMNIENIA O

„Gabriela Narutowicza“

I JEST DO NABYCIA:

W KSIĘGARNI LUDOWEJ, Szajnochy 2
oraz w Administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

„KSIĘGARNIA LUDOWA“

UL. SZAJNOCHY L. 2.

poleca na rok 1923/4
do wszystkich szkół

KSIAŻKI SZKOLNE

Posiada na składzie ostatnie no-
wości treści powieściowej, nau-
kowej, politycznej i społecznej

Powiatowa Kasa Chorych w Śniatynie

ogłasza

KONKURS

- 1) na posadę lekarza Kasy Chorych z sie-
dzibą w Śniatynie,
- 2) na posadę kontrolera Kasy Chorych.

WYMAGANE WARUNKI:

- 1) Nieposzlakowane życie. 2) Nieprzekroczony 50 rok
życia. 3) Obywatelstwo polskie. 4) Należyte władanie języ-
kiem polskim w piśmie i słowie.

KOMPETUJĄCY MAJĄ PRZEDŁOŻYĆ:

- ad 1 uwierzytelniony odpis dyplomu lekarskiego,
- ad 2 odpisy świadectw odbytych studiów i dokumentów służbowych,
- ad 1 i 2 dowód obywatelstwa polskiego.

Pierwszeństwo na posadę kontrolera będą mieli emerytowani ko-
mendanci posterunków żandarmerji.

Zgłoszenia na piśmie z podaniem curriculum vitae i wysokości
płacy nadsyłać do dnia 15-go września 1923 na adres

Powiatowej Kasy Chorych w Śniatynie.

875-3

KOMISARZ RZĄDOWY.

Gotujcie, smażcie
i pieczcie tylko na
KUNEROLU
tłuszczu roślinnym
smakoszków



Przedstawicielstwo: **HENRYKA J. SZIFMANA** SYNOWIE, **LWÓW.**